Cena 10 hal.

Nr. 194. Kraków, Środa 19 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE POŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi:
Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr [illegible]. Telefon admin. i drukarni Nr [illegible].

Umiemy się rządzić!

Mamy zgodę, jedność, najwyższą władzę narodową, jawną i odpowiedzialną. Są to zdobycze, których doniosłości i dodatnich skutków nie można dość wysoko oceniać. Oznacza to, dojrzałość polityczną i zdatność do rządów, zrozumienie zasadniczych porządków sprawy publicznej, podjętej na jak największą skalę. Rosną nam wszystkim serca, odkąd naczelny komitet narodowy zjednoczył w sobie poprzednie akcye.

Szczęśliwi jesteśmy, że „Głos Narodu" był pierwszym, który wskazał nietylko na potrzebę takiej korporacyi rządzącej, jaką jest niniejszy naczelny komitet, ale co ważniejsza, wskazał drogę do urzeczywistnienia tego wiodącą. Artykuł nasz wstępny w nrze 182 z dnia 8 sierpnia pt. „Apel do Koła Polskiego" był nietylko bardzo a bardzo na czasie, lecz był w szczęśliwą napisany chwilę. Od tej pory wszystko idzie i rozwija się tak, jak gdyby artykuł ów był punktem wyjścia do naczelnej akcyi ogólno-narodowej.

Nie wahaliśmy się wówczas b. Komitetowi Centralnemu wytknąć pewnego błędu, który też został w zupełności usunięty. Schlebiać nie będziemy nikomu, ani nawet osobom, czy grupom, czy instytucyom nam jak najbardziej sympatycznym. Gdzie zajdzie coś, co według naszego najlepszego przekonania jest błędem, wytkniemy to, uważając że tak postąpić jest naszym obowiązkiem. Wytykać wolno, byle z ogólno-obywatelskiego stanowiska, byle bez niepotrzebnych polemik i z zachowaniem tego prawidła, które obwieściliśmy w cytowanym powyżej własnym artykule, a które pragniemy cytować przedewszystkiem do siebie samych, że teraz „zawieszone są wszelkie walki i interesy stronnicze".

Popierać z całych sił Naczelny Komitet Narodowy będzie dla nas miłym i zaszczytnym obowiązkiem. Nie wątpimy, że podobnież zrozumieją sytuacyę wszyscy a wszyscy, upatrując w tej korporacyi i reprezentacyę wszystkich i władzę Narodową nad nami wszystkimi. Nie wątpimy zarazem, że Komitet Naczelny nie zaniedba niczego, ażeby takie pojmowanie sprawy wszelkim grupom społecznym i politycznym ułatwić, i że Komitet naczelny uważałby się za niekompletny i nad niekompletnością ubolewałby wielce, gdyby spostrzegł, że jakąś grupę pominął, zignorował, zniechęcił, wyrzucając ją z pominięciem poza nawias wezbranego politycznego życia.

Wszechstronność społeczno-polityczna i ta moralna kompletność Naczelnego Narodowego Komitetu stanowi pierwszy tytuł do tego, żeby miał prawo występować jako narodowa władza. Sądzimy, że minęły już bezpowrotnie czasy, w których publicystyka musiała się rozpisywać nad potrzebą władzy, i nad obowiązkiem poddawania się jej...

Pragniemy tylko zwrócić uwagę na dwa nieocenione przymioty Komitetu Naczelnego. — Pierwszym — jawność. Nareszcie mamy do czynienia nie z byle jakąś pieczątką, którą byle kto mógł sobie sprawić z najszumniejszym napisem! Nareszcie możemy zawołać z pełnej piersi: „Precz z uzurpatorstwem"! „Precz z władzami anonimowemi", które mogłyby się składać (świadczą fakty!) ze spaczonych głów niepełnoletnich osób, z ludzi, którzy nic nie umieją, nie są zdatni do niczego specyalnie, i na tej podstawie narzucają się wszystkim i wszystkiemu! Pozbyliśmy się zmory rządów spiskowych. Pozbyliśmy się poprostu powiedziawszy: dzieciństwa politycznego.

A druga rzecz, to odpowiedzialność, łącząca się z jawnością. Bogu dzięki nie trzeba będzie na ten raz jakiego „historyka dwóch lat", żeby szperając w zażółkłych papierach wyławiał nazwiska młokosów, bawiących się w tajny Rząd Narodowy, przed nikim nie odpowiedzialnych, a u których cały naród był na łasce i niełasce ich... doświadczenia i rozumu politycznego!! Dzisiaj mamy nazwiska, które wzięły na siebie odpowiedzialność i wiemy, kto stoi na czele.

Uznaliśmy za głowę swą tego, kto w danej chwili zajmował stosowne do tego odpowiedzialne stanowisko. Nie było żadnych poleceń, głosowań, wyborów po tajnych komitetach, ani intryg zwalczających się obozów, bo zwierzchnik całej akcyi danym był a priori od chwili, gdy powiedzieliśmy sobie, że Koło Polskie ma wziąć na siebie akcyę naczelną. Nikt nikomu Dra Lea nie narzucał, ani też on sam nie kandydował. Przyjął na siebie godność, którą go bieg życia obarczył.

Obarczenie olbrzymie, bo odpowiedzialność zaszczytna niezmiernie, lecz jakżeż ciężka, jak nadzwyczajna. To właśnie podnosi wartość całej akcyi, że można wskazać, kto za nią jest odpowiedzialny.

Odpowiedzialność najzaszczytniejsza na zewnątrz, bywa częstokroć najboleśniejszą, bo połączoną z tym większymi obawami. To też tu należy z góry zaznaczyć, za co Komitet Naczelny i jego głowa są odpowiedzialnymi. Odpowiedzialność ich sięgająca niezmiernie daleko, kończy się jednakże tam, gdzie się kończą warunki danej chwili i ludzka możliwość przy największym możliwie wysiłku. Nie za pomyślny wynik ostateczny są odpowiedzialni, lecz za to, żeby zrobić wszystko, co w ich mocy.

A ta odpowiedzialność ciąży zarówno na nas wszystkich, na każdym stosownie do jego zakresu i stanowiska w społeczeństwie. Jeżeli każdy u nas będzie pilnować przedewszystkiem samego siebie, żeby zdobył się na maximum swojej możliwości czynów, w takim razie ułatwimy znakomicie działalność Komitetu Naczelnego, i rozszerzymy nieskończenie zakres tego, co dla niego będzie możliwością wykonalną. Tak jest! Stopień możliwych rezultatów akcyi naszej zwierzchności narodowej zależny jest od stopnia obowiązkowości każdego z nas. My stanowimy materyał, którym Komitet naczelny ma rozporządzać. Czyż nie jest rzeczą zupełnie prostą, że wartość i doniosłość zabiegów Komitetu Naczelnego zależeć musi od wartości materyału, jakim on będzie operować?

Ostateczny wynik będzie tym pomyślniejszy, im bardziej każda jednostka złoży się na niego. Jeżeli pod tym względem Komitet naczelny zyska odpowiedni materyał i odpowiednie środki, będzie mógł wziąć odpowiedzialność i za wyniki.

Ale skoro umiemy się już rządzić, okażmy dojrzałość polityczną także co do nadziei naszych i powiedzmy sobie: pragniemy wszystkiego, ale będziemy zadowoleni, jeżeli szczęśliwy los pozwoli nam zbliżyć się znaczniejszym krokiem do ostatecznego celu. Wiemy, że wszystkiego na raz nie osięga się, lecz szczebel po szczeblu zdobywa się szczyty.

Daj nam Boże osadzić dzieci nasze bliżej tego szczytu, na którym Polska niepodległa i nieostatnia w rzędzie państw europejskich.

Naczelny Komitet Narodowy.

Na Legiony Polskie.

Krew polska padła na szalę wypadków!

Tysiące młodzieży naszej, zorganizowanej w kadry wojskowe pod znakiem „Białego Orła", a w ścisłej militarnej łączności z armią austro-węgierską, znajdują się już na polu walki. — W ślad za nimi gotują się do wyruszenia w bój dalsze zastępy. Prastary oręż nasz wydobyty! **Legiony Polskie stały się ciałem!**

Wyprowadzając na teren toczącej się wojny najdrogocenniejszą rzecz, jaką naród może poświęcić—kwiat naszej młodzieży—zjednoczona zwarta i karna opinia polska tej dzielnicy rozumie, iż spłacamy tem nietylko dług honorowy wielkodusznemu Monarsze, pod którego berłem część skołatanej Ojczyzny naszej znalazła bezpieczne schronienie, lecz **także torujemy drogę wskrzeszeniu sprawy polskiej na wielkim sądzie, który zakończy obecne krwawe zapasy.** Współuczestnicy w boju, toczącym się na ziemiach naszych, staniemy również **uczestnikami zdobyczy zwycięzkich i porachunków sprawiedliwych.**

Dla osiągnięcia tego upragnionego końca wojny wytężyć musimy wszystkie siły. Musimy zdobyć się **na większą ofiarność nietylko krwi, lecz mienia,** na ofiarność, stojącą na poziomie wielkiej, jedynej w dziejach chwili.

Żołnierz polski już walczy. Zwracając się ku niemu z gorącem życzeniem zwycięstwa, my pozostali w domu, winniśmy przynieść mu wszystko, co zwycięstwa tego jest nieodzownym warunkiem, a co zawisło od dobrze zaopatrzonego skarbu wojennego. Nasze zbrojne szeregi potrzebują tam na polu walki, żywności i odzieży, aby nic ze swej cielesnej krzepkości i sprawności nie uronić, aby cały ich zasób módz wytężyć w uderzeniu na wroga.

Departament skarbowy N. K. N. w Krakowie, ufając w podwójnie żywy płomień patryotyczny w tej przełomowej chwili, zwraca się do ogółu polskiego **z naglącem wezwaniem o ofiary na Skarb wojenny.** Wzruszające przykłady ofiarności warstw najuboższych, jakie przyniosły nam dni ostatnie, powinny zapalić do szlachetnego wyścigu tych, którzy łatwiej i więcej mogą złożyć na ołtarzu Ojczyzny. Nie może tu nadewszystko zabraknąć żadnej korporacyi, żadnego ciała zbiorowego.

Naczelny Komitet Narodowy odzywa się do **wszystkich Rad powiatowych i Rad miejskich,** do wszystkich **instytucyi finansowych,** do wszystkich **organizacyi gospodarczych** w zachodniej części naszego kraju, aby natychmiast wypełniły naglący i święty obowiązek narodowej ofiary. Bezzwłocznie powinny zapaść donośne uchwały i zaofiarowany grosz wpłynąć do Skarbu wojennego.

Należy jeszcze raz powtórzyć: Nasi żołnierze są w polu — wskazany jest pospiech jaknajwiększy!

Naczelny Komitet Narodowy
Departament Skarbowy.

O Konstantynopol.

Wiedeń 17 sierpnia.

(**rab**) Niedzielne depesze nadeszłe z Konstantynopola wywołały w Wiedniu wielkie wrażenie. Prezydent tureckiej Izby poselskiej H a l i l bej w wywiadzie dziennikarskim nie zdementował wiadomości o żądaniu Rosyi, aby Dardanele otwarto dla rosyjskiej floty, ani też półgłosek, iż Rosya w razie odmówienia jej żądaniu zdecydowana jest podjąć przeciw Turcyi kroki wojenne.

Halil Bey oświadczył, że rząd turecki zarządził zamknięcie Dardanelów i powziął wszelkie postanowienia mające na celu skuteczne przeprowadzenie tego zamknięcia.

Turcya — oświadcza turecki prezydent Izby poselskiej — jest zdecydowana upierać się pod każdym względem przy nienaruszalności między narodowych traktatów a więc także i traktatów w kwestyi dardanelskiej".

Z enuncyacyi Halil Beja i z krążących półgłosek można wyciągnąć wniosek, że łańcuch międzynarodowych zawikłań jeszcze nie zamknięty, że wpleść się weń mogą, a może nawet i muszą nowe ogniwa. Wojna światowa interesować musi i te państwa bałkańskie, które w wojenne zawikłania jeszcze nie są wplątane. Polityka bałkańska Bułgaryi, a jeszcze bardziej Rumunii nie może pozostać obojętną wobec wypadków wojennych. Bułgarya i Rumunia osobiście w wojnie byłyby w wysokim stopniu zainteresowane, gdyby przyszło do zbrojnego starcia się Turcyi z Rosyą.

Ton enuncyacyi Halil Beja jest poważny. Turcya wypowiedziała decyzyę, iż każdy atak na między narodowe zamknięcie Bosforu i Dardanelów odpowie z bronią w ręku. W razie zaś gdyby przyszło ze strony któregokolwiek mocarstwa do stanowczej próby otwarcia Dardanelów przy pomocy sił zbrojnych — konsekwencyą takich usiłowań byłoby powstanie takiego konfliktu, któryby oznaczał **otwarcie walki o Konstantynopol.**

Ostatnie półgłoski wychodzące z stolic państw trójporozumienia i z Konstantynopola dowodzą, że w najbliższej przeszłości miały miejsce między Anglią a Rosyą układy, których pozytywnym wynikiem jest odstąpienie Anglii od stanowiska — zajmowanego stanowczo przez lat szereg — iż dyplomacya angielska nie zaakceptuje żadną miarą dążeń Rosyi w kierunku zmuszenia Turcyi do otwarcia dróg morskich.

Porozumienie Anglii i Rosyi w kwestyi Dardanelów i Bosforu musi być już faktem. A Rosya porozumienie to wykorzystać by pragnęła w pierwszej linii dla celów urzeczywistnienia odwiecznych swych tęsknot w kierunku **pozyskania Konstantynopola dla państwa rosyjskiego.** I tutaj należy skonstatować, że droga Rosyi do Konstantynopola prowadzić musi przez Rumunię i Bułgaryę, a więc przez zgliszcza wolności tych obu państw.

Logika polityczna każe przypuszczać, że w razie gdyby nowy układ rosyjsko-angielski i skrystalizowane plany rosyjskie zmusiły Turcyę do obrony dróg morskich i Konstantynopola — ani Rumunia ani Bułgarya nie mogłyby pozostać obojętnemi. Sygnalizowana przez oficyalne biuro korespondencyjne podróż Taalata Beja, tureckiego ministra spraw wewnętrznych i Halila Beja do Bukaresztu zapewne stoi w związku z kwestyą zamiarów rosyjskich.

Bliskie dni przyniosą pewność w tej kwestyi. Zapowiadają to wczorajsze pisma tureckie i rumuńskie, wyrażające przekonanie, że tak Rumunia i Turcya nie będą mogły zachować neutralności w toku wypadków, które muszą przeobrazić kartę Europy, a które zagrażają dziś i tym państwom na Bałkanie, jakie dotychczas „ostatniego słowa nie powiedziały".

Pożar wojenny może się dalej rozszerzyć. Do 11-stu wypowiedzeń wojennych mogą przyłączyć się dalsze.

Odpowiedź słowiańska na hasło panslawizmu.

Lublański „Slovenec", organ stronnictwa katolicko-ludowego wśród Słowieńców, umieścił w nrze 183 krótki, lecz wymowny artykuł wstępny pt. „Walka między wschodnią a zachodnią Słowiańszczyzną". Przytaczamy go w dosłownem tłumaczeniu:

„Car rosyjski Mikołaj wzywa w mowie tronowej w ruskiej Dumie wygłoszonej wszystkich Słowian do wspólnego boju. — Car rosyjski myli się, sądząc, że za tem wezwaniem pójdzie ktoś więcej, niż — kto musi. Głos cara rosyjskiego dochodzi tylko tak daleko, jak daleko sięga knut jego pachołków. Zachodnia słowiańszczyzna, stająca wysoko ponad barbarzyństwem rosyjskiego caryzmu i jego skorumpowanej biurokracyi, odpiera wezwanie carskie z oburzeniem i potępieniem. Car rosyjski zniżył się do roli pospolitego morderstwa i przez to skalał imię rosyjskie wobec całego świata. Rosyjski caryzm stał się sromotną plamą na ciele Słowiańszczyzny: wypalić tę plamę jest pierwszym obowiązkiem Słowiańszczyzny zachodniej, stojącej na wysokim poziomie kultury.

„Wszczęła się wojna powszechna, pod znakiem Słowiańszczyzny. W tej wojnie rozstrzygnie się siłą faktów pierwszeństwo w słowiańszczyźnie pomiędzy stojącymi na wysokim poziomie kultury Słowianami zachodnimi i kulturalnie zacofaną słowiańszczyzną wschodnią. My, Chorwaci, Słowieńcy, Czesi i Polacy wyprzedziliśy kulturalnie Rosyan i Serbów przynajmniej o wiek cały. My jesteśmy wśród Słowiańszczyzny szerzycielami kultury zachodniej, podczas gdy Rosyanie i Serbowie są szerzycielami wschodniego zacofania, oryentalnego barbarzyństwa.

„Jest to więc rzeczą całkiem oczywistą, że w tym boju orężnym stoimy po stronie tych, którzy bronią zachodnio-europejskiej kultury. Nawet, choćbyśmy nie byli obywatelami austryackimi, miejsce nasze w naszym własnym interesie byłoby po stronie Austryi i Niemiec.

„Klęska Rosyi przyniesie pożytek całej Słowiańszczyźnie, skoro zniszczony będzie system caryzmu rosyjskiego, skoro usuniętą zostanie najcięższa przeszkoda słowiańskiego postępu. Potem wystąpi naprzód słowiańszczyzna zachodnia, jako kulturalny przywódca całej Słowiańszczyzny".

Cytujemy dziennik słowieński, ażeby pokazać, że nasze polskie zapatrywania na kwestyę słowiańską nie są wcale izolowane!

Potyczki na granicy Galicyi wschodniej.

„Gazeta Wieczorna" z dnia 17 b. m. przynosi następujące informacye o utarczce p o d R a d z i e c h o w e m :

W pobliżu Radziechowa, na granicy rosyjsko - austryackiej, przyszło onegdaj do poważniejszej utarczki między silnym oddziałem wojska rosyjskiego, złożonego z piechoty i kawaleryi a wojskiem austryackiem, mianowicie kilku kompaniami lwowskiej „trzydziestki" oraz huzarów - honwedów. Brawurowy atak na bagnety „lwowskich dzieci" wsparty przez dzielnych Węgrów, poczynił formalne spustoszenia w szeregach rosyjskich; Moskale uciekli w popłochu, zostawiając na polu bitwy masę zabitych i rannych. Straty nasze minimalne.

„Słowo Polskie" z dnia 17 b. m. donosi z U h n o w a :

Dzisiaj wczesnym rankiem patrol kozacki, wspomagany przez piechotę rosyjską, usiłował przekroczyć naszą granicę. Nieprzyjaciel odniósł bardzo ciężkie straty.

KRONIKA.

K a l e n d a r z y k a s t r o n o m i c z n y : Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 38; zachód przypada o godz. 6 min. 48; długość dnia godzin 14 minut 10.

K a l e n d a r z y k k o ś c i e l n y : Jutro we czwartek Bernarda wdk. i Samuela pr., pojutrze w piątek Joanny Franciszki Chantal.

Pogoda. Dn. 18 sierpnia termometr doszedł od + 12·3 do + 17·0 C. — barometr wahał się.

— Dn. 19 sierpnia o godz. 7-mej rano stan barometru 741·0 mm. termometru + 12·6 C. Wiatr południowo-zachodni.

Kraków dnia 19 sierpnia.

Polscy strzelcy w Leodyum w rękach Prusaków. Wczoraj przybyła pierwsza partya młodzieży polskiej, studyującej w Leodyum, do Krakowa. Młodzieńcy ci, członkowie leodyjskiej organizacyi strzeleckiej opowiadają o ciekawem zajściu, jakie miało miejsce po zdobyciu tego belgijskiego miasta. Gdy wojska pruskie wpadły do Leodyum i tam się rozkwaterowały, w niespełna kilka godzin wtargnęli do mieszkań leodyjskich strzelców żołnierze pruscy i pod strażą odprowadzili ich do komendy głównej. Młodzieńców owych wzięto za Rosyan. Zaprowadzeni do jakiegoś pruskiego pułkownika, wylegitymowali się strzeleckiemi kartami. Natychmiast nastąpiła przedziwna zmiana w postępowaniu władz pruskich, które początkowo dość brutalne, zmieniły się w wyszukanie grzeczne i uprzejme.

LUDWIK STASIAK. 46

Orle pióra.

Powieść z życia malarzy.

— Pierwszy złoty medal? Tak? A wie pan... To dziwne.

— Co dziwne?

— Powiem panu zupełnie szczerze. Malarze przeczą, jakobyś pan....

— Jakto przeczą?

— Nietylko przeczą, ale tu, u nas w redakcyi pokazywali urzędową listę...

— Umyślnie na ten cel drukowaną....

— Jakto?

— Podrobioną ze zawiści.

— Ze zawiści?!

— Pan nie wiesz, że już Cornelius Nepos powiedział: „Invidia comes gloriae".

— Prawda.

— Ponieważ obrazy moje za granicą mają szalone powodzenie, że je kupuje dwór, że prasa francuska równie jak i angielska, się nimi zachwyca, zazdrość więc podła i....

— Cóż jest na tym Wagramie? — zapytał żywo redaktor, siepiąc z kieszeni zegarek.

— Jestto chwila, gdy szwoleżerya francuska....

Pióro redaktora po papierze szalało.

„Znany laureat wystawy monachijskiej, wystawił w naszym salonie..."

A laureat idzie do drugiej redakcyi. Tam główny redaktor ma przed sobą cetnar rękopisów do czytania. Ołówek jego lata po rekopisie fejletonu, który ma iść na prasę dziś wieczór. Zły jest redaktor, żali się na krzywdę losu, mści się na autorze, złe fejletonisty zdanie poprawia, tak, że staje się ono jeszcze gorszem. Oderwał oczy od papieru, spojrzał na Wrzeszczyńskiego przerażonem okiem.

— Pan? Już z tydzień nie był w naszej redakcyi.

— Dwa tygodnie.

— Dwa? Patrzajcie jak to czas leci.

— Przyszedłem przedstawić panu uprzejmie....

— Co i kogo?

— Wczoraj zjawił się na wystawie nowy mój obraz....

Redaktor zerwał się z krzesła. Chwycił się za głowę, wypadł z izby. Leci do sąsiednich biur redakcyjnych, otworzył drzwi, ręce podniósł do góry, pięści zacisnął i krzyczy:

— Rany Boskie! Rany Boskie.

— Co się stało?

— O!

— Mówże pan.

— Znowu przyszła ta.... ps... kr...

— Kto taki?

— No! Wrzeszczyński.

— Czego chce?

— Obraz namalował.

— Dość już mamy tych jego obrazów! Krzywda dla innych.

— Ależ panie! On mi dziurę w brzuchu wierci.

— A niech wierci.

— Dziękuję panu. Niech wierci! Dobrze panu mówić. Słuchaj pan, panie Władysławie. Ja go tu panu przyślę. Napisz mu pan czego chce... Mój panie, napisz pan. Bo mię wszyscy djabli wezmą. A jeśli mu pan napiszesz, to będziemy mieli ze dwa tygodnie spokoju. Zlituj się pan nade mną! Napiszesz pan?

— Jeśli pan koniecznie chcesz!...

Wybiegł naczelny redaktor. Wrócił do swego biura.

— Idź pan, panie Wrzeszczyński do naszego artystycznego referenta. Powiedz mu pan czego chcesz. On panu napisze. Do widzenia. Zobaczymy się za rok.

— Za rok?

— Tak jest panie. Jadę. Nie będzie mnie w Krakowie. Wcale nie będę obecny. Jadę na Rivierę. Będę się kąpać w słonej wodzie morskiej.

— Pan chory? Co pana boli?

— Flaki, panie! Flaki!

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

Strzelców naszych po załatwieniu formalności odwieziono powozem do najbliższej stacyi kolejowej, skąd następnie odesłano ich bezpłatnie pociągiem pocztowym do granic Austryi.

Straż obywatelska we Lwowie. Dzienniki lwowskie donoszą: W magistracie lwowskim odbyło się posiedzenie w sprawie utworzenia straży obywatelskiej we Lwowie. Wzięło w niem udział dwudziestu ośmiu radnych. Przewodniczył prezydent Neumann, który przedstawił zebranym projekt statutu straży; po ożywionej dyskusyi wybrano komisyę, złożoną z sześciu członków, kóra ostatecznie opracowała redakcyę statutu. Naczelnikiem straży wedle tej redakcyi będzie prezydent miasta, mieć ona będzie oprócz tego komendanta oraz 6 zastępców, którym przydzielone będą poszczególne dzielnice miasta. Straż uzbrojona będzie w rewolwery i szable, a składać się będzie z obywateli, którzy się dobrowolnie zgłoszą. Jak się dowiadujemy, projekt straży został już zaakceptowany przez namiestnictwo, oraz dyrekcyę policyi, nie ulega zaś kwestyi, że i władze wojskowe nie odmówią mu zatwierdzenia.

Aresztowania moskalofilów trwają w dalszym ciągu a więzienia sądu karnego. Brygidek we Lwowie oraz aresztu garnizonowego wprost pomieścić nie mogą tej wielkiej liczby aresztowanych pod zarzutem bądź to zdrady stanu, bądź to szpiegostwa. Onegdaj znowu przywieziono na dworzec Podzamcze 68 moskalofilów aresztowanych w Radziechowie i w Busku a znajdują się między nimi tak chłopi, jak i księża i inne osoby z inteligencyi.

We Lwowie aresztowano moskalofilskiego urzędnika magistratu Lipeckiego st. kom. XI. departamentu. Wszystkich aresztowanych odstawiono do „Brygidek".

Ze Stanisławowa donoszą: Do tut. sądu dostawiono jedenastu księży moskalofilów, posądzonych o zdradę stanu. Kilkudziesięciu przebywających tu poddanych rosyjskich odstawiono do Lincu.

Organizacya narodowa w powiecie łańcuckim. Piszą do nas: Dnia 16 sierpnia br. utworzył się w Łańcucie z grona tutejszych obywateli „Powiatowy Komitet narodowy", który podporządkowując się „Centralnemu Komitetowi narodowemu" (obecnie Naczelnemu Komitetowi narodowemu) postanowił zorganizować i wyekwipować jak najsilniejsze drużyny sokole. Ponieważ Komitet nie posiada odpowiednich funduszów na te cele, zwłaszcza, że chwila obecna zaskoczyła nas niespodziewanie, uchwalił opodatkować ludność tutejszego powiatu na cele narodowe. Komitet ma nadzieję, że społeczeństwo w tak ważnej chwili pospieszy z jak najwydatniejszą pomocą i spełni swój obowiązek narodowy".

Komitet wykonawczy: Bolesław Żardecki, Feliks Tobiczyk, Marcin Szulc, Michał Pelc, Stanisław Nycz, Stanisław Sadowy, Maryan Gruszczyński, Franciszek Gliński, Franciszek Kuliczkowski.

Zdrojowiska na Czerwony Krzyż. Za pośrednictwem Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk deklarowali w dalszym ciągu oddanie swoich domów i przyjmowanie chorych Czerwonego Krzyża: Dr Tadeusz Praschil w Truskawcu willę Świeziankę, z 18 ubikacyami, w Worochcie: willa Lena (właśc. Magdalena Duzikowa) 6 ubikacyj, Sanatoryum Dra Michalika dziesięć ubikacyj, w Krynicy: willa Braunfeld dwie ubikacye, Ochronka Sióstr Służebniczek cztery łóżka z całem utrzymaniem chorych, willa pod Zegarem cztery ubikacye, willa pod Gwiazdą cztery łóżka, willa Antoniego sześć łóżek.

Nadto zaznaczyć należy, że Pustomyty (właśc. poseł Lewakowski) deklarowały 40 łóżek, a nie jak pierwotnie podano 400.

Nadto do bezpłatnych usług dla chorych Czerwonego Krzyża zgłosili się w Zakopanem: Dr Edmund Brzeziński, Dr Antoni Kuczewski, Dr Aleksander Januszkowski.

Z Departamentu Wojskowego. Jak najwięcej lornet polowych i turystycznych! Prof. Dr J. Latkowski i Dr Maryan Łatkiewicz ofiarowali dla Strzelca dwie lornety polowe Górza, plecaki, manierki i ciepłą odzież. Zwracamy się do obywateli z prośbą o ofiarowanie lornet polowych i turystycznych, które przesyłać należy do Polskiej Intendantury wojskowej, ul. Radziwiłłowska l. 23.

O rodakach internowanych przez władze pruskie na Rugii i przez austryackie w Wiśle na Śląsku, podamy jutro w południe autentyczne szczegółowe informacye.

Departament skarbowy Naczelnego Komitetu Narodowego zorganizował się i urzęduje w domu przy ulicy Poselskiej l. 8 w godzinach od 9—1 i od 4—7. Dla drobnych darów tudzież dla wszelkich informacyj utworzonem zostało biuro przy ulicy Poselskiej l. 8 na parterze, które urzęduje bez przerwy od godziny 8 rano do 10 wieczorem.

Departament skarbowy N. K. N. przyjmuje również książeczki wkładkowe, papiery wartościowe, czeki, kwity wojskowe itd.

W dniu dzisiejszym wpłynęły następujące kwoty na rzecz Skarbu wojennego Legionów Polskich:

Gmina miasta Krakowa 1,000.000 (milion) K, gmina miasta Tarnowa 100.000 (sto tysięcy) K, J. E. Prezydent Dr Leo 5.000 (pięć tysięcy) K, Prof. Dr Wicherkiewicz 5.000 (pięc tysięcy) K, p. Józef Męciński 5.000 (pięć tysięcy) K.

Polski Skarb Wojenny. Walne Zgromadzenie „Sokoła" w Żabnie na posiedzeniu z dnia 3 sierpnia 1914 r. uchwaliło przekazać cały swój majątek w kwocie 410 K 45 h na rzecz Polskiego Skarbu wojskowego. Inteligencya zebrana w Kasynie w Żabnie przesłała na rzecz Skarbu wojskowego kwotę 120 Kor., a nadto Polski Skarb wojskowy otrzymał za pośrednictwem Dra Wittka kwotę 119 K z kwitaryuszów Nr. 20661—20670, 20681—20690 i 20691—20700.

Na Skarb Polski wojskowy: Kółko amatorskie w Trzemeśni zebrane podczas przedstawienia „Zmartwychwstania" złożyło 10 K, Mocniakówna Michalina, nauczycielka z Zatora 20 K, z Zabierzowa koło Niepołomic nadesłali: Legutko, poeztmistrz 1 K, Karol Zauss, pocztmistrz 2 K, Nawłoka 2 K, Znamirowski 2 K, Grubenthal 2 K, Konarski 2 K, Moskwa 1 K, Stawiarczyk 2 K.

Na cele Strzelca: Włościanie z Radziszowa i Jurczyc 64 K, F. K. 2 K.

Ambulatoryum kliniki okulistycznej Uniwer. Jagiell. prof. Dra Wicherkiewicza na razie znowu otwarte od 9—11 przedpołudniem.

Profesorzy Uniwersytetu listonoszami. Z Berlina donoszą, że profesorzy uniwersytetu w Getyndze podjęli się pełnić obowiązki listonoszów, aby umożliwić funkcyonowanie poczty na wsiach.

Na cele Czerwonego Krzyża. Ofiarowuję niniejszem bezpłatnie na cele szpitala Czerwonego Krzyża 2/3 wszystkich ubikacyj mego biura mieszczącego się na parterze realności mojej przy ul. Potockiego 26. Mam nadzieję, że inne biura pójdą za moim przykładem. Juliusz Weiss, przedsiębiorstwo budowy kolejek wąskotorowych.

Klęska Moskali w Prusiech Książęcych

Berlin. Biuro Wolffa. **Generalna komenda I. korpusu armii donosi: Dnia 17 b. m. odbyła się walka pod miejscowością Stołupianami (Stallupoenen), w której części wojska I. korpusu armii, biły się z nieporównaną walecznością tak, że odniesiono zwycięstwo. Przeszło 3.000 jeńców i 6 karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce. Jeszcze inne karabiny maszynowe, których nie można było zabrać, uczyniono niezdatnymi do użytku.**

(Stołupiany leżą w regencyi gumbińskiej w międzyrzeczu Niemna i Pregoły, posiadają 5.273 mieszkańców, a oddalone są 11 km od granicy rosyjskiej. Są stacyą węzłowej kolei Królewiec—Eydkuny i Tylża—Stołupiany i posiadają rozwinięty handel produktami rolniczymi, zbożem i bydłem. Oprócz kilku fabryk mają rozwinięty przemysł młynarski.

Stołupiany są siedzibą landrata i garnizonu, który odznaczył się chlubnie w bitwie, zmuszając Moskali do sromotnego odwrotu.

Bitwa pod Stołupianami jest nową wielką klęską ofenzywy rosyjskiej i należy obecnie do największych na dotychczasowym teatrze wojny).

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 18 Sierpnia.)

O spustoszeniu wsi na pograniczu rosyjskiem.

Czerniowce. Dnia 19 sierpnia. „Czernowitzer Allgemeine Zeitung" donosi z obszarów granicznych obsadzonych przez wojska austro-węgierskie: Wojska nasze po wejściu w te obszary znalazły wsi zupełnie opustoszałe z ludzi, **ponieważ wojsko rosyjskie opuszczając tamte strony, przestrzegało ludność przed okrucieństwami żołnierzy austryackich.** Gdy jednakże przekonano się, że żołnierze nasi przyjaźnie zachowują się wobec pozostałych starców i kobiet, **powróciła i reszta ludności i wkrótce poczęła się bratać z naszymi żołnierzami.** W wielkiej wsi Ręgacz nie ma ani szkoły, ani poczty, ni telegrafu. Jak donoszą z Kijowa, ludzie prawdziwie rosyjscy, usiłowali pozyskać żydów do manifestowania za wojną, przyrzekając im po wojnie równouprawnienie.

O rozpowszechnianiu prawdziwych wiadomości.

Berlin. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" donosi: Kierownik wielkiej amerykańskiej agencyi dziennikarskiej Associated Press w Nowym Jorku p. Melwille Stone, wystosował pod datą dnia 14 b. m. do kanclerza następujący telegram:

Excellencyo! Ponieważ rząd angielski codziennie ogłasza sprawozdania o przebiegu wojny, byłoby nam bardzo przyjemnie otrzymywać podobne wiadomości także od rządu niemieckiego.

Kanclerz państwa odpowiedział na ten telegram:

Niemcy są odcięci od międzynarodowego ruchu informacyjnego i nie mogą się bronić wobec kłamstw. Liczą oni na to, że czynami dowiodą fałszu doniesień wrogów. Dziękują oni każdemu, kto im pomoże w rozpowszechnianiu prawdy.

Do moich kochanych Żydów.

Amsterdam. (T. B.) Dziennik „Handelsblatt" omawia doniesienia dzienników niemieckich, **że car wydał proklamacyę „Do moich kochanych Żydów"** i przedstawia, że wydaje się wprost nieprawdopodobnem, aby rząd rosyjski odważył się na rozpowszechnianie takiego dokumentu. Dokument taki każdemu żywo uprzytomni pohańbienie kultury, jakiego dopuszczają się Rosyanie wobec żydów przez pogromy i udręczenia moralne i materyalne, przez odebranie wszystkich praw i wyrzucenie poza nawias towarzystwa. W Dumie rosyjskiej publicznie powiedziano, że cała policya rosyjska żyje z wymuszeń popełnianych na żydach. Nawet wicegubernator w Charkowie otrzymuje 6.000 rubli rocznie z tych pieniędzy. Jak więc można śmieć mówić o dobrodziejstwach i miłości domu Romanowów dla żydów.

Niedyspozycya Ojca świętego.

Rzym. (T. B.) „Osservatore Romano" donosi, że Ojciec święty od 3 dni cierpi na lekki katar, który jednakże stale się zmniejsza i wszelkie obawy są wykluczone. Dla zaprzeczenia fałszywym pogłoskom, oświadcza „Osservatore Romano", że Ojciec święty zarządził, aby wszelkie budowle szkół i kościołów wykonywane na rachunek Stolicy świętej w Rzymie i przedmieściach, były dalej prowadzone. Ojciec święty wyraził życzenie, **aby roboty te były prowadzone jaknajdłużej, celem dostarczenia ludności zarobku.**

Nadzwyczajna zdobycz wojenna.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Darnehmen: Rosyanie głośno się chwalą z zdobycia jednej chorągwi niemieckiej w potyczce pod Margrabowem. Jest to chorągiew, którą zwykle podczas uroczystości wywieszano na urzędzie pocztowym.

Wydanie nowych asygnat kasowych.

Rzym. (T. B.) Ajencya Stefani donosi: Królewskie rozporządzenie upoważnia ministra skarbu do wydania nowych asygnat kasowych po 10 i 5 lirów do **wysokości 350 milionów lirów, które znajdą w zupełności pokrycie kruszcowe.** Minister skarbu otrzymał dalej upoważnienie do wydania not po 1 i 2 liry, które również będą miały pokrycie kruszcowe w skarbie państwowym.

Przewodnik krakowski.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum etnograficzne na Wawelu L. 7 otwarte: w niedziele i święta od godz. 10 do 1 w południe, we wtorki i czwartki od 11 do 1 w południe, Wstęp dla osób dorosłych w niedziele i święta 20 ha., we wtorki i czwartki 50 hal.



Zakład artyst.-kam. budowlany

JÓZEFA KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. — Tel. 1859.

Młodszy zdolny pomocnik

z działu kolonialnego, zostanie przyjęty zaraz. — Zgłoszenia pod „Pomocnik" — do Administracyi „Głosu Narodu".

Pierwszy opatrunek

(kieszonkowy)

„SAMARYTANIN POLSKI"

w pakiecikach po 50 hal.

OPATRUNEK SAMARYTAŃSKI Dra Klęska (domowy) w pudełeczkach po 1 Kor.

wyrabia i sprzedaje hurtownie:

Fabryka opatrunków hirurgicznych

M. L. Dobrowolskiego w Podgórzu.

Sprzedają częściowo apteki i drog.

Prima peszteński

szmalec wieprzowy i słoninę

dla dostawców wojskowych

en-gross

oferujemy także całymi wagonami po najtańszych dziennych cenach

Leopold Weisz i Spółka

szmalec i słonina en-gross.

Budapeszt, IX. Hentes utcza 17.

(Naprzeciw miejskiej rzeźni trzody chlewnej).

Założony w roku 1872.

ZAKŁAD ART. KAMIENIARSKI

Bracia Trembeccy

Kraków, Rakowicka 9. Tel. 462

wykonuje grobowce i pomniki w granicie, marmurze i piaskowcu w miejscu i na prowincyi. Na składzie ma wielki wybór gotowych pomników. Poleca również wyroby **z marmuru**, jak: wykłady ścian, kominki, posadzki, płyty meblowe oraz tablice pamiątkowe, firmowe, maszynowe kute w marmurze, granicie i szkle

---



Polecamy wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem wprost do

BIURA PODRÓŻY ZOFII BIESIADECKIEJ

w OŚWIĘCIMIU, które niema żadnych agentów ani naganiaczy.

Emerytowany podurzędnik i ogrodnik botaniczny, sam, z b. dobremi poleceniami jako zdolny, pracowity i uczciwy, przyjmie przełożeństwo obszaru, magazynierstwo, kasyerstwo, incasso, dozór ogrodów, lasów i t. p. przy gospodarstwie, fabryce lub przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" dla „Botanika".

Pod gwarancyą naturalne

WINA MSZALNE

Rolnicze Towarzystwo w Wippach (Kraina) polecane gorąco przez książęco-biskupi ordynat w Lublanie, dla dostawy pod gwarancyą naturalnych win mszalnych.

Białe wina nadzwyczaj łagodne i dobre, dostawa od stacyi kolejowej Haidenschaft koło Görz, po K. 56 do K. 60 za 100 l. Szczególnie delikatne, sortowane wina jak Pinela, Burgundzkie białe i czarne, Riesling Zelen po K. 65·—, do K. 85·—.

Niżej 56 litrów nie dostarcza się. Towarzystwo znajduje się pod najściślejszem nadzorem parafialnego urzędu w Wippach, tak, że jakiekolwiek nadużycie jest wykluczone — Przy większych dostawach niższe ceny

Towarzystwo Rol. w Wippach (Kraina).

PRYWATNE GIMNAZYUM

z prawem publiczności, oraz

PENSYONAT

FRANZ SCHOLZ, GRAZ

GRAZBACH-GASSE 29.

1—8 klas, świadectwa maturyczne, równorzędne z państwowemi — znakomity pensyonat — dom własny — ceny umiarkowane. 506

= Pojedyncze numery =

„GŁOSU NARODU"

sprzedaje się w następujących sklepach w Krakowie:

Aleksandrowicz, róg ul. Długiej,
Alfus A., ul. Mikołajska,
Blochowa Berta, Gertrudy 24,
Czapliński Karol, Szewska,
Dzikowska, Zwierzyniecka 15,
Funek, Bracka,
Główna Trafika, Rynek gł. A-B,
Grudniewicz, Karmelicka,
Grudzińska, Kiosk k. Teatru,
Hanusz, Karmelicka 46,
Hildowie Bracia, Karmelicka,
Hopcas i Salomonowa, Szczepańska 9 i Dworzec,
Hupczyc M., Jagiellońska 7,
Janicki, Podgórze, Rynek 6,
Korzeniowski, Karmelicka,
Krakowskie Biuro Ogłoszeń, Dunajewskiego 3,
Księgarnia Polska Eberta, Sławkowska, Hotel-Saski,
Lamm i Kirsch, Kiosk k. Kolei
Łącki, Plac Matejki,
Mańkowska, Sukiennice,
Markowicz, Floryańska,
Nikiel, Wiślna 11,
Nikiel, Zwierzyniecka 25,
Piwarski, Księgarnia, św. Jana,
Poturalski, Podgórze,
Słomiany M., Sławkowska 24,
Smolik Stanisław, Kopernika 2
Schreiber, Dominikańska,
Szczurowski, Szewska 4,
Tacik, Krowoderska 17.

GANGLIONAL

jako herbata wytworzona z najlepszych pokarmów roślinnych, i właściwie sprzeparowana jest używaną ze skótkiem jako

środek domowy

przeciw chorobom nerwowym. Działanie tej cherbaty, Ganglional zwanej, uspakaja nerwy i bóle, usuwa kurcze, sprowadza sen, wzmacnia zdrowotne siły ciała i przyspiesza regularne trawienia. Herbata ta jest do nabycia jedynie u c. k. nadwornego i arcyksiążęcego dostawcy **Juliusza Bittnera**, aptekarza w Reichenau, Nied. Ost. Cena jednego pudełka wraz z przepisem użycia K. 1·—. Sprowadzać można za pośrednictwem apteki, w której można nabyć za przysłaniem opłatnie pocztą 2 K.

Schutzmarke

Nawożcie superfosfatem! — Nawożcie superfosfatem!

GOSPODARZE!

SUPERFOSFAT

zbadany jako bardzo **skuteczna i tania domieszka** kwasu fosforowego, na **wszystkie rodzaje ziemi** i zasiewy, przewyższa działaniem skutecznie i prędko wszystkie inne polecane kwasy fosforowe jako

środek nawozowy!

Amoniak-przesolan potażu, saletra-superfosfat za najbardziej uznane i największe zyski dostarczające pełnego nawozu — dostarczają wszystkie fabryki sztucznych nawozów, i Spółki rolnicze

Biuro Centralne

Ludwik Fortner Praga, Graben 17.

WROCŁAW

Hôtel-Residenz

5 minut od głównego dworca przy placu Tauencien

100 pokoi z zimną i ciepłą wodą od . . 3 mk. — Vestibul
20 pokoi z łazienkami i toaletą . . . . . 8 mk. — Restauracya
40 pokoi z pocztowym telefonem

Wystawowe i towarzyskie salony.

Lokal popierany przez polską inteligencyę.

KAMIL BAUM

w Tarnowie

Centralny skład papieru i drukarnia à la minute

poleca

wszelkie przybory piśmienne rysunkowe, szkolne, artykuły dewocyjne ramy i obrazy świętych. — 1000 kopert z firmą 5 K.

w Zakopanem

„Bazar Zakopiański" najstarsza firma chrześcijańska w Zakopanem

poleca

przybory do szycia, pisania toaletowe pamiątki, ciupagi i rzeźby zakopiańskie skupowane od górali.

Najlepsze chrześcijańskie źródło taniości!



1 kilo nowego, szarego darłego pierza K. 2·—, lepszego K. 2·40, — półbiałego K. 2·80, — białego K. 4·, — lepszego K. 6·. — puszystego, śnieżno-białego K. 8·, — najlepszego białego K. 9·60, — puszystego szarego K. 6·, 7· i 8·. — puszystego białego K. 10·, — puchu z piersi K. 12·. — puchu cesarskiego K. 14. Od 5 kg. franko.

Pościel napełniona pierzem

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego nankinu, jedna pierzyna 180x120 cm. duża wraz z dwoma poduszkami każda 80x90 cm. duża, dostatecznie napełniona, nowem, szarem, trwałem pierzem K. 16·, — półpuchem K. 20·, — puchem K. 24·, — pojedyncze pierzyny K. 12·, 14·, i 16·, pojedyncze poduszki K. 3·, 3·50 i 4·, pierzyny 180x140 cm. duże K. 15·, 18·, i 20·, — poduszki 90x70 cm. duże, K. 4·50, 5·, 5·50. Pierzaty 180x116 cm. duże K. 13·, 15·, i 18·, przesyła za pobraniem, opakowanie gratis, od 10 K. franko.

Józef Blahut w Deschenitz Nr. 45 (Böhmerwald).

Nieodpowiednie przyjmuję z powrotem lub pieniądze odsyłam. Żądajcie obszernych, ilustrowanych cenników gratis i franko.

Potrzebny zaraz chłopiec z rowerem

do rozwożenia dzienników.

Zgłoszenia do Aministracyi „Głosu Narodu".

USTREDNI BANKA — FILIA W KRAKOWIE

Kapitał akcyjny 25 milionów koron

załatwia wszelkiego rodzaju zlecenia bankowe, możliwe do przeprowadzenia w obecnej wyjątkowej sytuacyi.

Wkładki oszczędności

przyjmuje nadal z oprocentowaniem jak najkorzystniejszem, pod względem wypłat jednak narazie tylko po myśli ustawowego moratoryum.

Wszelkich wyjaśnień udziela chetnie ustnie lub pisemnie Dyrekcya Banku w godz. kasowych od 9—12 przedpoł.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu". Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie